

# Wylotówka na Katowice i Kraków tylko w planach?

**DROGI. Sąd administracyjny uchylił w piątek decyzję lokalizacyjną**

**Małe szanse na szybką budowę trasy, dzięki której kierowcy mieli uniknąć korków, omijając Raszyn i Janki.**

Drogowcy nie mogą budować wylotówki na Kraków i Katowice omijającej Raszyn i Janki. Na tę drogę warszawiacy czekają od wielu lat, tymczasem w piątek wojewódzki sąd administracyjny uchylił, wydaną przez wojewodę, tzw. decyzję lokalizacyjną na odcinek trasy Salomea (część miasta znajdująca się ok. 1 km w stronę Pruszkowa od skrzyżowania Al. Jerozolimskich i ul. Łopuszańskiej) do Wolicy (miejscowość na trasie katowickiej za Jankami).

Taka decyzja jest wygraną mieszkańców domów znajdujących się przy planowanej trasie. Jednocześnie to przegrana setek tysięcy warszawiaków, którzy jeszcze długo będą przeciskali się przez korki w Raszynie i Jankach.

Na pytanie: jak długo, nikt nie potrafi dać odpowiedzi. - Nadal wierzę, że oddam tę drogę na Euro 2012 - mówił po ogłoszeniu decyzji sądu administracyjnego Wojciech Dąbrowski, dyrektor mazowieckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Był jednak załamany. - Cztery lata pracy, przygotowań poszły na marne - mówił.

Czy całej sprawie winni są drogowcy? Nie. Decyzję lokalizacyjną wydał wojewoda, a sąd dopatrywał się w niej uchybień formalnych. 20 stycznia taki sam wyrok wydał Naczelny Sąd Administracyjny. WSA to potwierdził.

Trasa Salomea - Wolica umożliwiłaby kierowcom jadącym od strony Krakowa i Katowic do stolicy ominąć Janek, Raszyna, al. Krakowskiej, ul. Grójeckiej. Jadąc z południa Polski, skręcaliby w lewo, na zachód, w stronę Al. Jerozolimskich, i wjeżdżali do stolicy nimi na wysokości ul. Dzieci Warszawy.

Piątkowa decyzja sądu pokrzyżowała plany drogowców, którzy byli pewni, że mogą ruszać z inwestycją. Ogłosili nawet przetarg na wykonawcę.

Co teraz? - Musimy poczekać na uzasadnienie wyroku, spokojnie je przeanalizować i wtedy podejmiemy decyzję - mówi Dąbrowski.

Możliwości są dwie. Pierwsza to tzw. skarga kasacyjna na wyrok do Sądu Najwyższego. Jednak szansa wygranej jest wątpliwa, a procedury mogą trwać i rok. Drugi wariant to rozpoczęcie całej procedury od nowa, czyli wystąpienie o ponowną decyzję lokalizacyjną i budowę trasy w trybie tzw. specustawy. Te procedury też zajmą przynajmniej rok.

Mimo to drogowcy są optymistami. - Jeśli dostaniemy wszystkie pozwolenia za rok, to w dwa lata zbudujemy trasę i na Euro zdążymy - mówi Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka mazowieckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Obawy mają niezależni eksperci. - Moim zdaniem ta trasa powstanie w roku 2015 - 2016 - mówi Robert Chwiałkowski ze Stowarzyszenia Integracji Stołecznej Komunikacji SISKOM.



**SŁAWOMIR ŚLUBOWSKI**

## Każde miasto ma już obwodnicę

### KOMENTARZ

Niemal przez centrum Wiednia prowadzą - w tunelach lub na estakadach - drogi ekspresowe. Piękną autostradę obwodnicę miasta zbudowano w Bratysławie. Taką trasę mają bułgarska Sofia, norweskie Oslo, a sieć obwodnic wokół Madrytu, Sztokholmu czy Berlina wzbudza zazdrość. Do obwodnicy przymierza się stolica Albanii, Tirana.

Nie ma jej tylko Warszawa. Gdy przychodzi czas budowy, zaczynają się protesty mieszkańców. A przecież obwodnica Warszawy wcale nie będzie przechodzić przez centrum miasta. Tereny Wesołej, Pruszkowa, Raszyna, Janek, Łomianek trudno tak nazwać. To są obszary peryferyjne. Nic to, i tak budowa wylotówki na Kraków i Katowice została zablokowana. Warszawiacy, którzy już niedługo ruszą na wakacje, będą mogli zobaczyć, jakie drogi ma Europa. A gdy już wrócą do stolicy i odstoją godziny w korkach w Raszynie, niech podziękują tym mieszkańcom, którzy nie chcą dróg.

**SŁAWOMIR ŚLUBOWSKI**